



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCZYZNA CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki

poświęcony sprawom
MIEJSCOWYM oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Cena 3 kop.

Czas wielki odnowić przedpłatę na rok 1909.

SKŁAD APTECZNY
Maurycyego Neufelda
w 1-iej Alei № 10.

Egzystujący
od
1882
roku.

Wysprzedaje po cenie **zniżonej**
Wyroby perfumeryjne
krajowe i zagraniczne. — Wybór znaczny.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Podróż do Mekeyku** (z nat.). Oddział II. **Oddanie się na jawie** (melodr.); **Miły synek** (wielki dr.)
Oddział III. **Niema dziewczynka** (dram. z natur.); **Młodoletni aeronauta** (komiczne); **Człowiek-koło** (bar. kom.).
W niedzielę zmiana programu. — Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: 1-ie miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop., Krzesło w łozy po 50 kop., Gale-
ria 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę. Dyrektor B. Zarzacki.

„PAX“ Teatr Kinematograf

PROGRAM.

Część I. 1) **Widoki Łodzi**; 2) **Wielki pożar fabryki Żilkiego** (własne zdjęcie z natury); Część II. 3) **Podróż Juli Verne do księżycy** (w kolorach); 4) **Noc z mowa** (dramat pod śniegiem); 5) **Hotel Seicet czyli pan Woyger spóźnił się** (bardzo komiczne); Część III. 6) **La Tosca** (historyczny dramat w 20 kolorowych obrazach); 7) **Przygody przy kinematograficznych zdjęciach** (bardzo komiczne).

W Teatrze „OAZA“

Od Piątku 8 do Piątku 14 Stycznia r. b. włącznie
między wieloma innymi:

Pojedynek z czasów kardynała Richelieu (historyczny dramat).
Benvenuto Cellini, fragment historyczny z czasów Ludwika Filla-
pa, z życia rzeźbiarstwa Cellini'ego i księżny D'Etamps.

II Program
wyjątkowy!!

ZARĘCZENI

Helena Gonzwa

Jakób Binder

Częstochowa.

Sosnowiec.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski.

**Lecznica chorób zębów i jamy
ustnej**

Marjana PUCHALSKIEGO

II-ga Aleja № 26, róg Teatralnej
(nad Apteką W-go Długosza).

Operacje dentyratyczne, leczenie, plombowanie
i zęby sztuczne.

Podług takoy.

Porada 30 kop., wyjęcie zęba 50 kop.

Wielki KONCERT

Damskiej Orkiestry

w Restauracji pod Teatrem

codziennie od godz. 7 wiecz. do godz. 1-iej
w nocy.

Z szacunkiem J. Langier.

Nauka gry

na fortepianie, harmonium, skrzypcach, śpie-
wu solowego i chóralnego w szkołach i to-
warzystwach harmonii i kontrpunktu udziela
prof. muzyki

Feliks Witeszcak

w Częstochowie, Al. II № 87, II piętro

Lekarz dentysta Grojniec

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do
7 po południu.

Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład
apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Oko-Perlin Dentysta

Teatralna № 13.

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od
2 do 6 po połud. Wprawia zęby sztuczne na
złocie bez podniebienia,
oraz przyjmuje niezamownych od 9 do 10 rano
bezpłatnie.

PAPIERZYK

Papier medyczny tańszy od innych, skuteczny
dla wyleczenia katarów, reumatyzmów, niezły
dług oddechowych. Wyborny plaster przeciw
nagłotkom etc. Sprzedaj w aptekach i sku-
dach aptecznych. 1508-10-4

Doniosłość Sprawy Rzemieślniczej.

Przemysł jest najważniejszym czynnikiem
dobrobytu i źródłem społeczeństwa, a rzemio-
stwo jest niejako fundamentem przemysłu, pier-
wszym jego stopniem i początkiem. Niejedno-
krotnie jesteśmy świadkami, jak z małego war-
ształu rzemieślniczego powstaje z biegiem lat
olbrzymie przedsiębiorstwo fabryczne, zatrud-
niające tysiące robotników, dziesiątki inżyni-
erów, konstruktorów, maszynistów, rysowni-
ków, kanjarów, agentów.

Wzorem inicjatyw i pracy rzetelnej w
kierunku podniesienia przemysłu i rzemiosła
służyć nam może Francja, gdzie już przed stu
przeszło laty wielką ilość instytucji towarzystw
i szkół przemysłowych powołano do życia.
Głównie tej inicjatywie zawdzięcza przemysł
francuski, że przez całe stulecie dźwierżył
wzechwładnie berło, że pierwowzrostem odda-
wano powszechnie wyrobom francuskim. Już
przed stu laty zainteresowanie się przemysłem,
było we Francji tak wielkie, że wicecy magna-
ci zapisywali całe majątki na cele podniesienia
przemysłu. A i dzisiaj jeszcze głównie

skąd inteligencja stoi na czele francuskiej in-
stytucji przemysłowych.

Jak na tej wspólnej pracy inteligencji z
rzemieślnikiem wyszło całe społeczeństwo fran-
cuskie, o tem wie każdy. Naród francuski i
dzis jeszcze kroczy na czele i jest najbogatszym
narodem. Wiadomo bowiem, że siłami
zbiorowemi zajęć można najdalej. A siłę zbio-
rową przedstawia współpracownictwo intelligen-
cji z rzemieślnikami. Wszędzie, gdzie prze-
mysł wysoko się rozwinął, przyczynił się do
tego warstwa inteligentne społeczeństwa.

Znany uczyony niemiecki dr. A Engel pi-
sza w poważnym wydawnictwie niemieckim
„Soziale Kultur“, że kwestja rzemieślnicza nale-
ży do najtrudniejszych problemów socjalno-
ekonomicznych. Ślusnie powiada o rzemie-
ślnikach, że brak zgody pomiędzy nimi unie-
możliwia wszelką pracę przedsięwziętą w celu
zorganizowania ich w stowarzyszenia i związki.
Rzemieślników bowiem uczy życie codzienne—
niezgody. Na każdym kroku spotykają się
oni z konkurencją towarzyszą zawodowi, gdy,
przeciwie, robotników fabrycznych skłania
wspólny interes w jeden łańcuch olbrzymi; na
organizację robotników warto popracować, bo
praca się opłaca, gdy w organizacji rzemieślni-
ków spotyka się na każdym kroku trudności
nie do przełamania. Dalej powiada Engel:
„Osobiste doświadczenie, jakie posiada rze-
mieślnik i znajomość stosunków miejscowych,
nie wystarcza do wniesienia w jądro kwestji
rzemieślniczej; chceć kwestję rzemieślniczą ro-
zumieć, trzeba, aby rzemieślnik cały szereg
lat śledził jej rozwój ogólny; dopiero wówczas
może wydać sąd, zastugujący w rzeczach, do-
tyczących sprawy rzemieślniczej, na uwagę.
Żąd pochodzi, że wśród rzemieślników niema
ludzi, zajmujących stanowisko naprawdę kie-
rownicze.

Niemniej ostro krytykuje Engel pracę lu-
dzi, nie należących do sfer rzemieślniczych;
powiada on, że ze sfer inteligencji zabierają
się do pracy nad podniesieniem rzemiosła lu-
dzie, nieznający wcale kwestji rzemieślniczej.

Niewiele obiecuje sobie ekonomista nie-
miecki po cechach O działalności cechów roz-
pisuje się dr. Engel następująco: „W cechach
zależy wszystko od starszego cechu, na nim
spoczywa cały ciężar pracy. A co otrzymuje
kierownik cechu za swą pracę i poświęcenie?
Otoż jedyną nagrodą jest — niewdzięczność
Starszy cechu musi być mężem dzielnym i
posiadać charakter, bez tego cała organizacja
nie ma warty. Starszy cechu musi znać kwe-
stję rzemieślniczą, musi posiadać wykształcenie
społeczne, zdolność do ofiar dla swego stanu i
wytrwałość wobec przeciwności, gdyż inaczej
nie podola zadaniu, jakie ma do wypełnienia.
Niestety, w cechach poważniejszej pracy się
nie wypełnia, w tem, co cechy robią, niema
trudności; nawet w większych miastach brak wśród
rzemieślników ludzi, którzyby zadanie kiero-
wników umieli wypełnić należyście. Dlatego w
pierwszym rzędzie potrzeba dążyć ku temu,
aby rzemieślników wykształcić na kierowni-
ków, bo oni w pierwszym rzędzie powołani są
do kierowania sprawą rzemieślniczą“.

De facto upadają tylko—choć nie wszę-
dzie—karłowate przedsiębiorstwa, warsztaty,

RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

POLECA: Pasy krajowe, angielskie i oeskie, Stal i pilniki Boh-
lera, Pakunki wszelkiego rodzaju, wyroby gumowe, pasy gu-
mowe, węże parociane i gumowane. Cement w wagonach, ta-
dunkach i detalizmie.

Wykonywa. pomniki, figur, portrety, ołtarze, roboty przy budowlach i skafotów, jako że każde roboty i prace szlachetstwa wenu-
duse, od najwycieńszeńszych do najwzrostniejszych wykonywaniem, ze wszystkich krajowych i zagraniczej
nych prima materiałów kamienia i drewna. Dekoracje domów od najmodniejszych i wszelkie roboty dekoracyjne. Zakład podejmu-
je wykonywać roboty w miastach województwa łódzkiego, kawałki roboty w miastach województwa śląskiego.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Malarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie.

w których majster sam jeden, bez pomocy maszyn i udoskonaleni pracuje.

Nasza praca w kierunku podniesienia rzemiosła powinna być świadoma tego, iż są różne stopnie, po których dochodzi się do celu, a więc do rozkwitu produkcji rzemieślniczej.

Stopniem najpierwszym będzie wzbudzenie wśród rzemieślników zainteresowania się sprawami rzemieślniczymi, bo rzeczą jest wiadomą, że tego niema wśród wielkiej masy rzemieślników, że tylko wybitniejsi umyślni i oświeceni interesują się sprawą. Rzemieślnik przeciętny sądzi, że dla jego dobra wystarczy, jeżeli interesować się będzie zawodem samym, swoim interesem, tam, na czym zarobek może, reszta nie interesuje go wcale, a nawet uważa za szkodliwą, choćby wspólną pogadankę, bo, tak myśli sobie, niechże się z czym wygadam, a niechże mój konkurent z tego skorzysta, toć będą miał szkoda!

Takiemu rzemieślnikowi wydaje się nawet rzeczą szkodliwą interesowanie się sprawami rzemieślniczymi, więc unika wszelkich zebrań i wszelkich organizacji.

Oczywiście, że zainteresowanie się sprawami ogółu rzemieślników mogą w rzemieślnikach obudzić ci tylko, którzy kwestją rzemieślniczą interesują się głębiej i którzy ją znają.

U nas tymczasem mało jest wogóle zrozumienia dla spraw rzemieślniczych, bo niema się komu zajmować tymi sprawami, ani też niema dostatecznej sposobności do wymiany zdania. A przecież kto chce z pożytkiem dla sprawy rzemieślniczej pracować, powinien wiedzieć, o co dziś toczy się walka, i jakie są najważniejsze punkty programu rzemieślniczego.

Dzisiaj rzemiosło zagrożają bezwzględnie czynniki następujące: 1) wypieranie zupełne rzemiosła przez fabrykację; 2) ograniczenie pola pracy dla rzemieślników przez to, że fabryki wyrabiają tak zwane półfabrykaty i rzemieślnik, zamiast wyrabiać wszystko, musi się ograniczyć w pracy; 3) przyłączanie pracowni rzemieślniczych do wielkich przedsiębiorstw fabrycznych; 4) zubożenie niektórych rzemiosł przez to, że zaprzestawanie wyrabianych przedmiotów się zmniejsza; 5) ograniczenie samodzielności rzemieślnika, zmuszonego do pracy dla sklepów.

Wyżej wymienione kwestje są najogólniejszej natury, nad ktorými w kołach rzemieślniczych zastanawiają się wszędzie.

Zubożenie rzemiosła nastąpiło także przez to, że wyroby jego zostały zastąpione przez inne, np. wyrabiający dawniej przedmioty z cyny stawowali liczbę poważną, bo szkła i porcelany nie było. Dawniej było wielu drzeworytników, dziś zastąpiono ich wyrabiającymi klisze przy pomocy fotografii i chemikali. Tutaj powinniśmy zawczasu wiedzieć, jakie zawody są zagrożone w najbliższej przyszłości, powinniśmy śledzić wynalazki i w odczytach, dyskusjach i informacjach zwracać uwagę społeczeństwa na zagrożoną w przyszłości gałąź rzemiosła, żeby nie narazić się na zawód. Co się tyczy przedsięwzięcia wyzyskiwanego przez składników, to i na to też znalazłoby się z łatwością lekarstwo, gdyby rzemieślnicy byli solidarni.

Realność sprawy rzemieślniczej dla naszego społeczeństwa jest nader wielka. Nam szczególnie na tem zależeć powinno, żebyśmy mieli liczny i oświecony stan rzemieślniczy. Rzemieślnik pozostaje w kraju, czuje się jego obywatelem, a rzemiosło reprezentuje nieomal cały nasz przemysł i swojski i przy pracy nad wytworzeniem pewnych gałęzi wielkiego przemysłu może nam oddać niemałe przysługi.

D. Królikowski.

Listy Krakowskie.

Katastrofa we Włoszech.—Karnawał.—Teatr.—Koncerty.

Wiadomość o katastrofie we Włoszech wywarła w grodzie naszym wielkie wrażenie. Dzienniki krakowskie z „Nową Reformą“ na czele wystąpiły z apelem do społeczeństwa polskiego, wzywając do składania na rzecz ofiar katastrofy. Obszerna odezwę w tym duchu zamieścił w „Nowej Reformie“ p. f. Bujwid. Składał, jak dotąd, wpływają leniwo.

Karnawał rozpoczyna zabawami „Sylwestrowymi“ zapoczątkada cały szereg balów i zabaw publicznych. Na wyróżnienie zasługuje bal chora robotniczego, który się odbędzie 16 b. m. w sali Sokola krakowskiego.

Licząc się z tą atmosferą karnawałową, dyrekcja teatru miejskiego wyznaczyła na najbliższy sobotę 9 b. m. Krótkowille karnawałową p. t. „Malgorzata“—pióra pp. Libichowska i Davisa. Powtórzenie nastąpi w niedzielę 10 we wtorek 12 i czwartek 14 b. m.

Teatr ludowy dzięki energicznemu kierownictwu dyr. Polcńskiego,—darzy publiczność

„ludową“ od szeregu tygodni dobarowym repertuarem, na który składają się lekkie komedje i wodewile. Wyróżnić należy tu sztukę ludową p. t. „Tajemnica ruin“ pióra p. K. Ordyńskiego, w której z powodzeniem odtworzyli głównejsze role pp. Polenski oraz Turcki nowozangiżowany artysta i reżyser sceny, dalej pp. Modzelewski, Sarnowski i Konarski. Gościnnie występy p. Danielewskiego z Warszawy emigrant autora rozlicznych wesołych i zgrzesznych fars, jako to: „Gole panny“, „Nasze przyzadzki“, „20,000 nagrody“ i t. p.—cieczą się wielkiemu powodzeniem. Ostatnia nowość: „Pod gwiazdą istą bandera“ pióra p. Danielewskiego znalazło żywciliwe przyjęcie ze strony publiczności. Główne role kobiece spoczywają w rękach pp. Galkowskiej, Konarskiej i Zielińskiej.

Zaznaczyć należy, iż dyr. Goleński, w każdej niemal sztuce odwarca choćby najmniejszą rolę, podnosząc tam samem poziom artystyczny przedstawień. Teatr ludowy jest obecnie świetnie odwiedzany.

Ruchliwa dyrekcja koncertów krakowskich, po krótkich ferjach świątecznych—zapowiada cały szereg interesujących koncertów.

6 b. m. odbył się wieczór humorystyczny ze współdziałaniem pp. Zimajerowej, Zimajer—Rapackiej i Baracza. Wesołe kupyły i monologi rozbawiły szersze publiczność. Orkiestra odegrała kilka utworów, między innymi parodię wagnerowskiej muzyki p. t. „Tannhäuser“.

Najbliższy koncert zapowiedziano na niedzielę 10 b. m. i to po czechach zycznych. Wystąpią pp. Józefina Carniołi artystka opery warszawskiej oraz Janina Ładówna pianistka. Koncert ten budzi zainteresowanie.

We wtorek 12 b. m. odbędzie się—jak już donosiłem—koncert Aleksandra Bandrowskiego. Artysta śpiewać będzie z orkiestrą fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera, wszystkie w przekładach własnych, a do nieznana scena ze „Starej baśni“. W. Zuleńskiego.

Z końcem stycznia wystąpi z koncertem p. Rosenthal.

Szczegóły podam później. O l d e r.

Kronika miejska.

Nepokojące pogłoski. Krząca pogłoski, że jedna z posesji w okolicy ul. Cerkwnej ma być sprzedana marjawitom. Czy to możliwe?

Komisja lekarska złożona z doktorów pp. Wrzesniewskiego, Pietrasiewicza, Rudzkiego i Okuski, badała wczoraj na Rakowie stan zdrowia osób, oległych nieszczęśliwym wypadkiem, dla wydania opinii o zdolności do pracy danych osób, w celu wyznaczenia przez fabrykę odpowiedniego odszkodowania.

Z Tow. rolniczego. We wtorek dnia 12-go stycznia r. b. w sali przy ul. Szkolnej № 10 o godz. 12 w południe odbędzie się roczne Ogólne Zebranie członków częstochowskiego Tow. Rolniczego wobec czego Zarząd T-wa uprzejmie prosi W. P. o konieczne przybycie na wspomniane zebranie.

Porządek obrad następujący: 1) sprawozdanie z działalności w 1908 r., 2) omówienie potrzeb Kółek Rolniczych, 3) balotowanie i wybór dwóch członków Zarządu i jednego zastępcy, 4) rozłożenie piętrow, brony, radetki i innych drobnych narzędzi rolniczych pomiędzy Członków posiadających bilety rozdawane na zebraniach 1908 r., 5) wniośki członków.

Tegoż dnia o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo za zmarłego członka Tow. ś. p. J. Łuczyńskiego, ofiarodawcy domu i placu w Częstochowie na szkole rolniczej.

Pogrzeb ś. p. K. Cika. W dniu wczorajszym przy udziale rodziny i kolegów zmarłego odbył się pogrzeb ofiary strasznego wypadku w fabryce Stradom ś. p. L. Kocika. Pogrzeb odbył się w uroczystym spokoju i skupieniu, towarzyszącemu oddaniu ostatnich posług szczerą i nieszczęśliwego robotnika. Cześć pamięci ofiary obowiązku!

Uśkawienie. Plotowi Kasprzakowi, skazanemu na stracenie za ograbienie gospodyni ks. Rokickiego w Częstochowie, generał-gubernator złagodził karę śmierci na 20 lat robót ciężkich.

Druki z zagranicy. Departament celny zażądał tutajżeż urzędy celne, że odąd nadchodzące z zagranicy listy i opaski z wyrobami drukowanymi w okładkach z notami, rysunkami i plakanami nie powinny być zwracane zagranicę, lecz doręczane adresatom po pobraniu cła na zasadach ogólnych.

Ogólno roczne Zebranie Stowarzyszenia Rzemiosła-Przemysłu odbędzie się d. 17 b. m. t. j. w przyszłą niedzielę w lokalu własnym.

Kolej Częstochowa—Sieradz. Według pogłosek o koncesję na budowę kolei Częstochowa—Sieradz ubiega się kolej warsz.-wiedeńska.

Zabawa taneczna w „Lutni“ udała się wczoraj w zupełności, sprowadzając do saloniów Stowarzyszenia stałych jej zwolenników,

których gród nasz posiada tak wielu.

Jasotka. Dziś odbędzie się jasotka w Schronisku dla paraliżtyków.

Oznaczenie. Referent biura powiatu św. Tarnopolski, nagrodzony został orderem św. Stanisława kl. III.

Szkolna administracyjnie na 2 miesiące a resztą 9. Kaliska, za przewiezienie rewolwera z zagranicy.

Bandytyzm. Do mieszkania Mortki Błędgo III Alja № 4, wszedł nieznany młody człowiek i podszedł do stołu schwył z pudełka 10 rb. poczem zbiegł.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu ubiegłej następujące osoby, dla sprawdzenia osobistości: Józefa Grybleta, Józefa Lermiana, Antoniego Kuławińskiego, Jana Klimczyka, Józefa Krawczyńskiego, Krystyna Marcinowska; Leokadje Woźniak, Karola Nowackiego i Jana Wójcika i za nieposiadanie legitymacji Kazimierza Stanisza.

Z Warszawy.

P. dwyzyszenie płacy na poczcie i w telegrafii. Wobec zamierzonego podwyższenia pensji niższym funkcjonariuszom urzędów pocztowo telegraficznych, główny zarząd poczt i telegrafów polecił, by zarząd okręgu warszawskiego nadał swoje wnioski co do wysokości pensji zażalenie od warunków miejscowych.

Przytem główny zarząd zaznacza, że pensje niższych funkcjonariuszów winny składać się z następujących kategorii: 1) pensje stróżów i woznych od rub. 180, 240, 300 do rub. 300 rocznie; 2) listonoszów i pocztylionów od rub. 240, 300, 360 do rub. 420; 3) pocztylionów starszych od rubli 300, 360, 420 do rubli 480 rocznie.

Podwyższając pensje zarząd główny poleca, aby odład na posady niższych funkcjonariuszów, zwłaszcza na posady pocztylionów i listonoszów, przyjmowano ludzi z dostateczną wykształceniem, trzeźwych i uczciwych, o co dotąd jakoby miało być trudne wobec niskiej płacy; zaleca też zarząd główny, aby odład zdano od urzędników niższych noszenia czystych mundurów na służbie.

Nabycie domu Stow. robotników chrześcijańskich nabyło w Warszawie przy ul. Kaliska 5 dom wartości 75,000 rb. mieszczący d. 2,000 osób.

Ze świata.

Pomnik zniszczona w Messynie. Wielu miłośników sztuki z boleścią myśli o tem, jak często we Włoszech zbiory sztuki narażone są na zagładę. Messyna nie była wprawdzie nigdy pierwszorzędną sztuk siedaiba, ale mieściła w sobie wiele bogatych jej skarbow, a z historią sztuki łączyła ją wiele pięknych wspomnień. W Messynie umarł Antonello da Messina, który sztukę flandryjską i technikę olejną przetransmisował do Włoch (1498 r.) W Messynie znajdował się grób Caravaggio, którego dopiero epoka współczesna należycie ocenić potrafiła. D. tary tu także ślady wpływów Michała Anio w osobie jego ucznia, Florentczyka Montorseligo.

A katedra messyńska! Była wspaniałym zabytkiem normandzkiego pochodzenia, i nader barbarzyńskie restauracje dokonywane w ciągu ośmiu wieków nie zdołały zatrzeć jej oryginalnego charakteru. Do dni ostatnich zachwył wzbudzać jej świetne mozaiki, polichromie marmurów, przepyszne płaskorzeźby—Zniszczone zostały również ruiny świątyni Neptuna, o dwadzieścia sześćset granitowych kolumnach, stojącej tuż nad wybrzeżem. Zagładzie uległa wspaniała studnia, dzieło Montorseligo w którym wielbił sławę Oriona, mytyologicznego założyciela miasta; posąg konny Karola III odłany z dzwonów zniszczonego przez Hiszpanów w r. 1678-ym; wreszcie kilka kościołów, jak św. Andrzeja, w którym znajdował się Caravaglia „Ecce Homo“, św. Mikolaja w jednym z najprzedniejszych obrazów Antonella.

Wystawa antipruska.

—o—

Ze Lwowa donoszą: Wystawa przeglądowa, urządzona przez organizację bojkioty pruskich towarów, wspólnie z Ligą pomocy przemysłowej, została zamknięta.

Jednym z ostatnich gości, zwiedzających wystawę był J. E. ks. Arcybiskup Bilewski który zabawił dłuższy czas na wystawie, oprowadzany przez przewodniczącego Komitetu d. Piaseckiego i dyr. Olszawskiego.

Wystawę, która trwała 4 tygodnie, zwiedziło parę tysięcy osób. Jakkolwiek z powodu uczepności lokalu zakres jej był skromny, dala ona jednak mimo to dowód, że w wielu bardzo gwałtownych produktach towar krajowy, a w braku tegoż wyroby innych kulturalniejszych narodów zastąpić nam mogą przywóz z Niemiec.

Gdyby organizacja bojkiotowa rozporządzała większymi środkami—które niestety z wielką trudnością przychodzi jej zebrać—wówczas

Marja Konopnicka.

Nie skarż się, bracie!

Nie skarż się, bracie! choć ducha szermierze,
Padają w walce, przez ciżbę zdeplani,
Wieczne ludzkości z postępem przymierze
Nie zginie w mrocznej zwątpienia otchłani.

Ideal jasny, ideal promienny
Coraz wyższego i szerszego ruchu,
Cnać w formie zjawisk wydaje się zmienny,
Trwa wiecznie w prawdzie i duchu.

Duch dąży w światła dziedziny przyszłości,
I w ruchy swoje wciela niewidomie
Z wą energią walczącej ludzkości,
W całym jej różnic ogromie.

Z promiennej jego, choć krwawej zdobyczy
Nic nie przepada i nic nie zaginie
Jest myśl co każdy wysiłek policz
W wielkiej tryumfu godzinie

OSTATNIE DNI NAPOLEONA.

Niedawno ukazała się w Paryżu książka p. Pawła Frémeaux „Sainte Hélenne. Les der niers jours de l'empereur“, która od razu zwróciła na siebie uwagę. Praca ta, oparta na niezliczonych dotąd dokumentach, przynosi nowe szczegóły o pobycie cesarza Napoleona na wyspie św. Heleny i ostatnich dniach jego życia.

Mocarstwa sprzymierzone, przeznaczywszy wyspę św. Heleny na więzienie dla „generała Bonaparte“, wybrały umyślnie na to najmniej zdrową część wyspy: dolina Longwood, wysawiona na ustawiczne wichury i wilgoć, uchodziła zawsze za pustkowie, nie nadające się do budowy domów mieszkalnych. W tej właśnie fermie skłębionej na przędce, umebłowanej lichu, w której zagnieżdżyło się odrazu mnóstwo szczurów, w której wilgoć spływała strugami ze ścian, z rozporządzenia rządu angielskiego, zamieszkała stała Napoleon.

Ziślowie działania klimata odbijał się początkowo na całym otoczeniu. Pierwsza zapadła pani de Montholon na ziślową gorączkę. Ciepłota uległa gwałtownemu zapaleniu płuc; Gourgaud, hrabina Bertrand, wszyscy domownicy i wszystkie dzieci w Longwood cierpiały na dysenterję.

Silny organizm Napoleona z początku opierał się skutecznie zabójczemu działaniu klimatu. Ale wkrótce i cesarz zaczynał coraz widocznie zapadać na zdrowiu. Od października roku 1820 począwszy, cesarz skarżył się na coraz dotkliwsze bóle żołądka, męczyły go ustawicznie konwulsyjne torsje, wznagała się gorączka. Z początkiem grudnia cesarz zemdlał w powozie, podczas spaceru. Cera jego niesłychanie przybladła, wargi, paznokcie stały były barwy silnej, ręce żółto-woskowego koloru, nogi lodowato-zimne.

Dnia 19 lutego 1821 r., hrabia de Montholon, rozmawiając z cesarzem, zauważył, że Napoleon popada w nieprzytomność. Wtedy już nie zniósł żadnego pokarmu stałego, przyjmować mógł jedynie płyny. D. 17 marca uległ silnemu krwotokowi, nie miał już siły utrzymać się na nogach. Od dnia tego nie powstał już z łóża.

Lekarz przybyłszy cesarza, Antommarchi, nader rzadko pojawiał się w Longwood, chorobę cesarza traktował z niesłychaną lekkością, twierdził, że nie należy przypisywać jej znaczenia.

Zawezwano drugiego lekarza, d-ra Arnolta, chirurga wojskowego. Arnolt oświadczył, że niema żadnego niebezpieczeństwa. Potem na konsylium obaj lekarze oświadczyli ponownie, że stan zdrowia cesarza nie nasuwa poważnych obaw i opinję swą zakomunikowali gubernatorowi.

Tymczasem ataki ponawiały się ciągle. Od 11 do 15 kwietnia cesarz nie spał prawie wcale. Dnia 15 kwietnia zaczął spisywać testament, jednak siły znów odmówiły mu posłuszeństwa.

Dopiero 17 kwietnia Arnolt skonstatował pogorszenie ogólne. Napoleon już wtedy nie chodził się co do swego stanu.

— Niedługo to potrwam—mówił.— Sił nie mam. Koniec nadchodzi!..

Dnia 27 kwietnia wezwał do siebie Montholona i podyktował mu następujący raport:

„Panie gubernatorze! Cesarz Napoleon zmarł dnia... po długiej i uciążliwej chorobie. Mam zaszczyt pana o tem zawiadomić. Cesarz polecił mi przesłać panu ostatnie rozporządzenie swej woli. Proszę zawiadomić mię, jakie są postanowienia rządu pańskiego, co do przewiezienia zwłok do Europy i co do osób, znajdujących się w orszaku cesarza“.

— Podpiszesz to i wyślesz po mojej śmierci—rzekł cesarz do Montholona.

D. 27 kwietnia, z obawy przed wznastającą ciągle dusznością, cesarz kazał prznieść łóżko z sypialni do gabinetu. Bezpośrednio potem nastąpił straszliwy atak. Napoleon wyrzucił życie, bo po śmierci dokonano autopsji jego zwłok i o rezultacie „ogłędzin“ zawiadomiono syna.

Arnolt dopiero wtedy zaniepokoił się naprawdę i zawiadomił Hudsona Lowe, że stan cesarza jest beznadziejny. Gubernator oświadczył, że wszystkich lekarzy wyspy oddaje do dyspozycji „mieszkańcom Longwoodu“.

Było już zapóźno. Dn. 30 kwietnia Napoleon gwałtownie zaczął tracić przytomność. Usiłował jeszcze podyktować Montholonowi projekt organizacji militarnej Francji, ale atak gorączki przerwał pierwsze słowa. Około północy ciało cesarza poczęło stygnąć, bicie serca ustało niemal zupełnie. Ojciec Vignali począł odmawiać modlitwy nad konającym.

Ale przesilenie ostateczne jeszcze nie przeszło. Cesarz żył miał jeszcze pięć dni przewidziane w gorączce. Dnia 2 maja wieczorem wezwał Marchanda i począł mu dyktować:

— Zapisuję synowi memu w Ajaccio przynależne doń grunta; dwa domy na wybrzeżu i ogrody. Wszystkie me posiadłości przyniesieć mu mogą 50,000 renty.

Marchand udawał, że pisze. Posiadłości te wcale nie istniały...

Dnia 3 maja Napoleon nie mógł już prawie mówić; noc z 4 na 5 maja spędził w gorączce. O godz. 2 zrana wydoły się z ust jego z wysiłkiem wymawiane słowa:

— France... Armée...

Były to ostatnie słowa Napoleona. W tejże chwili zerwał się konający z łóża ruchem gwałtownym i skoczył na podłogę. Montholon podbiegł, by go potrzymać. Konający uchwycił Montholona za gardło z taką siłą, że omal go nie udusił. Z trudem wyswobodzono go ze straszliwego uścisku.

Położono cesarza przemocą do łóżka. Rozpoczęła się agonja, trwająca niemal dzień cały. O godz. 5 m. 45 wieczorem, ciałem Napoleona wstrząsnął dreszcz przelagły, rozwarły się szeroko oczy, wargi pobielwały.

Cesarz zakończył życie.

Nietzsche o Niemczech.

Nakładem wydawnictwa „Insel-Verlag“ w Lipsku ukazało się święte w druku niezwykle ciekawe dzieło Fryderyka Nietzschego, napisane jeszcze przed dwudziestu laty, ale dopiero teraz ogłoszone publicznie w formie ciekawej i na cztery części podzielonej książki. Nosi to tytuł: „Ecce Homo - Wie man wird, was man ist“ i utrzymane jest nawkrót w charakterze autobiograficznym, dzięki czemu stanowi dokument wielkiej wagi dla badaczy umysłu o filozofji Nietzschego. W przedmowie powiada autor, że do napisania tego dzieła skłoniło go poczucie obowiązku powiedzenia ludziom, kim jest naprawdę, i że nie należy go brać za kogo innego, niż takiego, jakim przedstawia się w tem dziele.

A przedstawia się w niemu Nietzsche-Zarathustra istotnie w niezwykle oryginalnym, a pod wielu względami w zupełnie nowym oświetleniu. Szczególnie w jednym kierunku rzecz o ostatnie dzieło Nietzschego nadzwyczaj ciekawe światło na osobowość twórcy filozofii o nadezłowieku. Mamy na myśli jego stosunek do Niemców i ich kultury. Otóż pod tym względem zawiera „Ecce Homo“ cały szereg spostrzeżeń, uwag i wynurzeń, które stawiają Nietzschego w rzędzie zdecydowanych i namiętych wrogów niemieckości i kultury niemieckiej. Dla przykładu przytoczemy kilka charakterystycznych zdań Nietzschego na ten temat:

„Nigdy nie mogłem wybaczyć Ryszardowi Wagnerowi — pisze autor w jednym miejscu — że zniżył się do Niemiec i stał się Niemcem cesarstwa. Gdziekolwiek sięgną Niemcy, wszędzie następuje zepsucie cywilizacji.“

„Zważywszy dobrze wszystko — czytamy na innym miejscu — muszę wyznać, że młodociej moja byłaby nieznosną bez muzyki wagnerowskiej, byłam bowiem skazany i oddany na la-

Pogadanki naukowe.

O żelazie.

Żelazo jest ciężkie, bo przeszło siedem razy cięższe od wody; uderzane daje dźwięk właściwy metalom, do których żelazo należy. Wszystkie metale są ciężkie, blyszczące i dźwięczne, wszystkie są pierwiastkami. Prócz rtęci, czyli żywego srebra, wszystkie znajdują się w stanie stałym a do stopienia ich potrzeba zwykle bardzo wielkiego gorąca. Do metali pospolicie znanych należą: żelazo, miedź, cynk, cyna, ołów, rtęć i drogie metale: złoto, srebro i platyna.

Żelazo wykopuje się z ziemi, ale nigdy w stanie czystym. Wiemy, że gdziekolwiek żelazo znajduje się miejscu wilgotnym, rdzewieje, a wkrótce całe zamienia się w rdzę. Rdza jest połączeniem żelaza z tlenem i wodą. Taką rdzę w wielkiej ilości, znajdującą się w ziemi, nazywamy od barwy czerwonej rudą. Rudy żelaza są to połączenia żelaza z innymi pierwiastkami, np. tlenem, węglem, siarką i t. p. Są one przeytem zanieczyszczone ziemią i piaskiem. Żelzy z rudy otrzymać żelazo, trzeba ją stopić. Odbywa się to w wielkich piecach, zbudowanych z cegieł ogniotrwałych. Pod tym piecem pali się wicznie ogromny ogień, z wierzchu zaś przez otwór wypływa się ruda. Po każdej warstwie rudy następuje się węgla i wapna. Ruda topi się, znajdującą się w niej pierwiastki łączą się z węglem i innymi topnikami, t. j. owymi materiałami, które mi się przepływa rudy i razem z wszystkimi zanieczyszczeniami płynąją po wierzchu roztopionego

żelaza. Zebrane dają nam żużle, których używamy do nawożenia roli, ponieważ zawierają wiele połączonych potrzebnych do rozwoju roślin. Kiedy żelazo jest już dostatecznie czyste, otwierają otwór u dołu pieca i przez ten otwór wpływa ono do form lub do zagłębien w płasku. Tam żelazo to zostaje. Takie żelazo nazywamy lanem, lub surowem. Jest ono twarde, ale kruche i zawiera wiele węgla. Z niego wlewają piece, kraty, dzwiczki do pieców i t. p. Nie można jednak z żelaza takiego zrobić noża, ani podkowy. Szyny, podkowy, robi się z żelaza kutego. Żelazo kute zawiera o wiele mniej węgla, niż lane. Aby otrzymać żelazo kute, topi się żelazo lane powtórnie, doprowadzając mleczami wiele powietrza. Tlen, znajdujący się w powietrzu, spala węgiel i uwalnia od niego żelazo, które po zastęgnięciu przechodzi pod ogromne młoty, poruszane machinami, które to żelazo przekuwają. Takie żelazo kute nie jest już kruche, i ma to własność, że dwa jego kawałki rozgrzane dają się razem skwacać, jak powszechnie z niemiecku nazywają szwejkować. Widzimy to często w kuźni.

Noże, brzytwy, kosy, sierpy, pily, sprężyny, szablę robi się ze stali. Stal jest to rodzaj żelaza, które ma więcej węgla, niż kute, mniej niż lane i przechodzi przez hartowanie. Hartuje się stal w ten sposób, że rozgrzewa się ją, a potem nagle ostudza, np. przez włożenie do wody. Stal hartowana staje się twarda i gładka. Im bardziej rozgrzewaliśmy ją, tem jest jaśniejsza i twardsza; im mniej, tem ciemniejsza i gładka. Tak, szablę są ze stali lśniłocbiałej, sprężyny i pily z niebiesko-czarnej. Stal traci swo własność, jeżeli ją odhartujemy, t. j.

rozgrzaną powoli ostudzimy.

Rud żelaznych mamy u nas niewiele. Na błotnistych łąkach znajduje się często pod darnią warstewka rudy, zwanej rudą darniową. Ruda taka do wytapiania żelaza nie nadaje się. Czerwona powłoczka na naszych żelazkach błotnistych jest to ruda żelazna. Najlepszymi rudami są: magnetyt, połączenie żelaza z tlenem, hematyt żelazo z tlenem także i syderyt połączenie żelaza, tlenu i węgla. Syderyt znajduje się w Szwecji i w Anglii, kład też najlepsze sprwadzamy żelazo. Magnetyt ma czasami ciętawą siłę, zwaną magnetyczną, a mianowicie trafiają się kawałki tej rudy, które mają własność przyciągania kawałków żelaza. Jeżeli z takiego magnetytu zrobimy igielkę i ustawimy ją na sztyfciku tak, by mogła się swobodnie obracać, to igielka zawsze jednym końcem obraca się na północ. Taką igielkę zamknęłą w pudełeczku mają zawsze marynarze i podróżnicy i według niej kierują się w cieśninie i burzliwe noce. Przyrząd taki nazywamy kompasem.

Niemia pożyteczniejszego metalu od żelaza.

Ale netylko wszystkie nasze najpotrzebniejsze narzędzia, noże, pily, plugi itp., nie tylko koleje żelazne i całe rusztowania domów z żelaza wyrabiamy, ale potrzebuje to także człowiek, zwierzę i roślina. O człowieku, w którego krwi mto jest żelaza, jest biały i chorobowy, roślina na gruncie bez żelaza wyrasta niska, liście są żółte i bez zieleni. Żelazo jest obrazem siły i siły nam użycza, siłę naszą powiększa.

ską Niemców... Gdy chcemy się pozbyć nieznośnego udręczenia, zamywamy naszsz. Otóż Wagner był dla mnie niezbędnym jako andydotum na to wszystko, co jest „par excellence” niemieckiem”...

Wreszcie jeszcze jedno wyrzucenie, tym razem wyłącznie na temat muzyki niemieckiej.

„Nie zgodzę się nigdy na sąd, ażeby nie-miec mogli wiedzieć naprawdę, co to jest muzyka. Tych, których nazywają muzykami niemieckimi, a przedewszystkiem największymi, to sami cudzoziemcy — słowianie, chorwacy, włosi, holendrzy, albo żydzi — w innych wypadkach Niemcy silnej rasy, tej, która dziś już wy-gasła, tacy, jak Henryk Schütz, Bach i Haen-del... Co do mnie —kończy Nietzsche, który nie-raz powdywał się na swe polskie pochodzenie —czuję się jeszcze dostatecznie polakiem, aby wobec istnienia Szopena niewiele robić sobie z całej pozostałej muzyki...”

Czytając te i podobne wyrzucenia, łatwo pojąć, dlaczego dzieło Nietzschego przez całe lat dwadzieścia przyczyniało w manuskrypcie a ukazało się dopiero teraz, po śmierci autora, aby zadokumentować, jak nisko cenit twórca „Zarodku” kulturę niemiecką i jak zapatry-wał się na Niemcy dzisiejsze.

Nauka dzisiejsza

wobec trzęsienia ziemi.

W „Dniu” znajdujemy pod tytułem powyższym artykuł, dotyczący źródłowego wyjaśnienia zapatrywań nauki na trzęsienia ziemi pióra znanego przyrodnika prof. Wł. Umińskiego.

Straszny wybuch wulkanu Pelé na Martynice przed kilkun laty, Wzruszająca, zburzenie doszczętne niemal wielkiego miasta San Francisco i Valparaiso w 1906, wreszcie bez-przykładna w dziejach katastrofa we Włoszech, którą się na innym miejscu zajmujemy, dowo-dzą niezbicie, że siły podziemne nie tylko nie osłabły, ale przeciwnie prowadzą swoją podziemną pracę z podwójną gorliwością.

Czułe przyrządy wahadło (seismografy), które bardzo dokładnie zapisują lekkie nawet wstrząśnienia kory ziemskiej, przekonują nas, że niema dnia, niema godziny, żeby gdzieś na ziemi nie zdarzyło się lżejsze, czy silniejsze trzęsienie, które nieraz nie dochodzi do naszej świadomości. Takie wstrząśnienia skorupy ziemskiej, mające za przyczynę ruch olbrzymich pokładów skalnych, są nazywane „tektonicznymi” w odróżnieniu od trzęsień wulkanicznych, nie obejmujących znacznych obszarów, ani też nie sięgających bardzo głęboko. Zwyczajne tektoniczne trzęsienia mają nieraz swoje o-

gniska na ośmdziesiąt i więcej kilometrów głęboko. Wulkaniczne zaś są miejscowymi.

Dawniej przypuszczano, że siły wulkaniczne są jedyną przyczyną trzęsienia ziemi, dziś jednak wiemy już dobrze, że pomiędzy trzęsie-niami tektonicznymi a wybuchami wulkanów nie ma żadnego związku przyczynowego.

Strasznemu wybuchowi Wezuwijsza, który omal nie zalał lawą i nie zasypał popiołem kilku miast, tak jak niegdyś Heraklanum i Pompej nie towarzyszyło, jak wiadomo, silne i rozchodzące się daleko trzęsienie ziemi; San Francisco natomiast runęło w gruzy, chociaż w pobliżu niego niema żadnego czynnego wulka-nu.

Jak sobie wytłumaczyć takie fakty? Montessus de Sallore, znany badacz trzęsień ziemi, który zebrał niezliczoną liczbę danych, powiada, że jeśli jakiś kraj ma profil niesymetryczny, to wstrząśnieniom podlega strona, posiadająca większą stromość. I rzeczy-wiście zachodnie stoki Kordylijerów bardzo stro-mo opadają ku Oceanowi Spokojnemu, tam też leżą krainy najstraszniej trapiione przez niszczące siły podziemne.

Po drugiej zaś stronie Ameryki, w pobli-żu oceanu Atlantyckiego, zjawisko to jest rzadkie.

Ten sam badacz doszedł do ciekawego wniosku, że skorupa ziemska ulega wstrząśnieniom w obrębie dwóch wązkich obszarów. Pierwszy z tych obszarów leży koło morza Śródziemnego, drugi obejmuje ocean Spokojny, który, jak wiadomo, jest otoczony wieńcem wulkanów czynnych. W tych to właśnie okolicach skorupa ziemska posiada największe wklęsnięcia, które składają się z dwiema linjami największych wyniosłości. Tutaj skąty pochodzenia wodnego, t. zw. osadowe, leżą naj-potężniejszymi warstwami, ciśnąc na starsze skały; tutaj znajdują się „najszabsze” miejsca skorupy ziemskiej i formują się pod działaniem sił podziemnych nowe łańcuchy górskie.

Na linjach najsilniejszego załamania się powierzechni ziemi, przeważnie rozsiadły się czynne wulkany. Skorupa ziemska składa się prawdopodobnie ze skał o wysokiej temperat-rze, znajdujących się pod wielkim ciśnieniem. Głęboko położone warstwy skał nie mogą jed-nak z powodu tego olbrzymiego ciśnienia, przejść w stan ciekły, pomimo, że są bardzo gorące.

Działalność wulkaniczna byłaby zatem raczej skutkiem wstrząszeń podziemnych, ani-żeli ich przyczyną.

Zarówno wulkaniczne wybuchy, jak i trzęsienia ziemi mają zatem wspólną przyczynę: jest nią ciągły ruch w pokładach, tworzą-cych skorupę ziemską —kurczenie się i fałdo-wanie tejże skorupy na podobieństwo skórki

jabłka, które schnąc, zmniejsza swoją objętość. Jądro ziemi nie wysycha, ale stygnąc powoli, ciągle zmniejsza swoją objętość; zbyt obszerna skorupa osiada więc, marszczy się.

Pomieważ stacje, przeznaczone do nota-wania drgań skorupy ziemskiej, są dziś roz-rzucone licznie po całym globie, więc łatwo można zauważyć każde wstrząśnienie, zwłasz-cza w obrębie krajów cywilizowanych. Z danych dostarczanych przez „seismografy”, czyli przyrządy, zapisujące wstrząśnienia, można wy-prowadzać bardzo ważne i ciekawe wnioski, można np. określać głębokość ogniska, jego położenie w łonie ziemi.

Doliczając szerokość rozchodzenia się fał-temi dwoma drogami i porównując te szybkości, aczeni doszli do przekonania, że owo jądro musi być stałem to raz, po drugie bar-dzo ściśtem i sprężystem, inaczej bowiem fałe nie mogłyby się w nim rozchodzić z tak wielką szybkością. Potrzebują one na przebieg z jednej strony globu ziemskiego na drugą t. j. na przebycie średnicy ziemskiej 17 min. Do-biegłszy do przeciwnego punktu, odbijają się one i wracając tą samą drogą, wywołują wtór-ne wstrząśnienia, które następują po pierw-sotnych w 34 minuty, takie następne wstrząśnie-nia niszczą zwykle to, co pozostawily pierwsze.

Porównując wskazówki seismografów, umieszczonych w rozmaitych odległościach od ogniska, spostrzegamy, że przed nadejściem głównych fał, dających po korze ziemskiej, przybywają inne fałe t. zw. zwiastuny, które dochodzą krótszą drogą po przez jądro zem-skie.

Co do ostatniego trzęsienia ziemi, że było ono natury tektonicznej, ogniska jego nie do-lano jeszcze oznaczyć, ale leży ono zapewne pod Sycylią, w znacznej głębokości. Seismo-grafy zanotowały do 500 drgnień, które od Włoch dały się odczuć w bardzo odległych miejscowościach. Co ciekawe, że jednocześnie odczuło silne trzęsienie ziemi w Ameryce Pół-nocnej w stanie Montana, w Virginia City. [Po-dobnie działo się w r. 1906 w pół godziny, po silnym trzęsieniu ziemi, którego ognisko znaj-dowało się w pobliżu wysp Aleuckich, na oce-anie Spokojnym, nastąpiło straszne trzęsienie ziemi, które zniszczyło Valparaiso. Wstrząśnie-nia, rozchodząc się wyzwoily śnieć i pobudziły do działalności drzemiące pod Valparaiso siły podziemne.

Nie ulega wątpliwości, że nauka wypiesie cenne dane ze strasznej katastrofy, która o-kryła żatobą świat ucywilizowany.

Władysław Umiński.

SZKOŁA MUZYCZNA

przyjmuje zapisy. Lekcje rozpoczęte. Wiadomości w kancelarii Szkoły, Aleja II № 42.

OSTRZEŻENIE.

Niezwykła dobroć wyrabianego przez nas mydła Częstochowskiego przyczyniła się do szerokiego zbytu takowego. Nic więc dziwnego, że znaleźli się liczni naśladowcy, którzy chcąc wyzyskać powodzenie, jakim cieszą się wyroby nasze, wprowadzają do handlu mydło liche, lecz opatrzone marką zbliżoną do naszej. Przeciw podrabiaczom występujemy jednocześnie na drogę sądową.

Azeby na przyszłość uchronić Szanowną Publiczność od podobnych nieudolnych falsyfikatów, uczyniliśmy na jednej stronie wyrabianego przez nas mydła zmiany następujące: medale zostały usunięte, natomiast wielkimi literami wydrukowana jest firma nasza „Dziubas i Fiszel”, Częstochowa, na którą zwracamy uprzejmie uwagę Szanownych Odbiorców naszych.

Marka fabryczna „ryba”, umieszczona na drugiej stronie mydła pozostaje bez zmiany, jak to wskazuje kłieszka

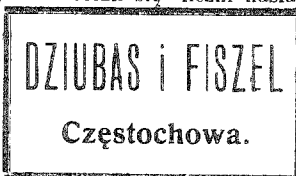
Prosimy żądać wyraźnie mydła „Dziubas i Fiszel” we wszystkich mydlarniach.

Sprzedaz hurtowa u reprezentanta w Częstochowie:

u p-p. Warszawskiego i Fajermana Stary Rynek № 31 telef. № 13.

1781—8 3

Z poważaniem **DZIUBAS i FISZEL.**



Franciszek GÓRSKI

Zegarmistrz III Aleja № 50 wia a via Powiatu.

Poleca zegarki kieszonkowe męzkie i damskie, złote, srebrne i czarne. Regulatory, wagowe i sprężynowe z pierwszorzędnych fabryk, budniki fantazyjne, wyroby platerowane, duży wybór dewizek i breloków niecier-niejących oraz biżuterja różna. Wszelkie reperacje w zakresie mego fachu wchodzące, wykonywam jak dotąd akuratnie i solidnie.

1793 z poważaniem F. Górski.

Hafty

i znaczenie bielizny „M A R J I”

Aleja II-ga № 20, dom W-go Heniga.

Potrzebne są panny.

23 Przyjmuje się uczennice. 6—3

Jest do sprzedania

rotunda na opozach mało używana, w dobrym stanie Szkolna № 9 m. 13, od 12 do 4 po południu.

1897 6—5

Sklep do wynajęcia Aleja III-ga № 49. 1904—10—5

St. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
ogz. od 1878 r.

Poleca świeżo otrzymane:
Śliwki Francuskie suszone w pudełkach i na funry.
Śliwki Węgierskie i inne owoce suszone.
Pomarańcze po kop. 4 sztuka
Mandarynki „ „ 5 „ „
Cytryny „ „ 3 „ „
oraz wyborowe Bakalje, Pierniki i owoce świeże.

IMPORT
WIN
Węgierskich i Francuskich.

byłoby rzeczą pożądaną utworzyć stałą nieustająca wystawę przedmiotów dla ułatwienia społeczeństwu akcji bojkowej.

Wyniki działalności

Rady Państwowej.

Rada Państwa również zamknęła swoją sesję. Należy więc rozpatrzyć wyniki jej działalności, które są zdaniem „Birz. Wiedom.”, niestety, bardzo niewielkie. Członkowie Rady nie korzystali ani razu z prawa inicjatywy prawodawczej. Komisja Rady Państwa nie rozważyła nawet tego jedynego zapoczątkowania prawodawczego, które jeszcze w drugiej sesji wniesione zostało, a mianowicie planu reformy konstytucyjnej trzeźwości ludowej.

Posród członków Rady Państwa nie znalazłono takich, którzyby dopatrywali oznak bezprawnej działalności administracji. „Oto już opłynęła druga sesja, a prawo interpelacji rząd. to cenne prawo parlamentów nie zostało wykorzystane przez naszą izbę wyższą.”

Wreszcie Rada Państwa nie uczyniła w celu uregulowania swego wewnętrznego życia. Tutaj należy podkreślić dwa fakty o charakterze nawet ujemnym. Po pierwsze, Rada Państwa przez wydalenie członka swego, Marićo, zadała coś zasadniczo nieetykietki członków Rady Państwa z wyboru. Po drugie, przeciw samowolnym wycieczkom przewodniczącego, sprzecywnym z regulamiem, nie zaprotestowano, a nawet nie podjęto żadnych środków w celu zabezpieczenia postów do Rady od samowoli przewodniczącego.

Dopiero pod koniec sesji, grupa członków Rady Państwa wniosła projekt prawodawczy o niesnaczej, ale pozytywnej zmianie w ustawie Rady Państwa. Postanowiono zmienić odnośne artykuły ustawy w ten sposób, ażeby członkowie z wyboru zachowali swoje pełnomocnictwa do końca sesji i żeby wyborów dokonać w przerwie pomiędzy dwiema sesjami. Jeżeli wziąć pod uwagę że członkowie z wyboru Rady Państwa są w niej czynnikami najbardziej żywotnym, to łatwo można zrozumieć pożytek takiej zmiany.

Ale rozumiemy się samo przez się, że ten jeden projekt nie jest w stanie zatuszować małej, produkcyjności pracy Rady Państwa. Wreszcie piszą „Birz. Wied.”: „Przy zrzeszowaniu ogólnem pracy Rady Państwa, należy powiedzieć, że jeżeli kiedykolwiek znów wyniknie z nas spór między stronnictwami i przeciwnikami tego systemu dwostwo, to ostatni czerpać będą swe najsilniejsze argumenty z rezultatów działalności obecnej Rady Państwa.”

Różne.

Aresztowanie kapitana z Köpenick. Wilhelm Voigta, sławnego kapitana z Köpenick, aresztowano w tych dniach w Monachium. Ukazał się był w pewnej piwiarni. Poznano go natychmiast. Wszyscy goście rzucili się do niego, prosząc o autografy. Voigt cierpliwie i łaskawie podpisywał setki pocztówek, lecz tylko arystycznych, odmawiał zaś podpisu swego na kartkach, które mu się nie podobały. W piwniarni powstał skutkiem tego taki hałas, że wkroczyła policja. Voigta aresztowano, ponieważ przypuszczano, iż chodzi o jakiegoś opętanego „manją w kosiół”, który podsyzywa się pod nazwisko sławnego Voigta. Voigt dał się spokojnie z prowadzić na policję; wylegitymował się, przedstawiając poświadczenie, że wypuszczono go z więzienia, wobec czego musiano go uwolnić.

Arocyksiążę

Austryjacy.

„Frankfurter Zig.” zamieszcza sylwetkę austryjskiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, wyszłą jakoby z pod pióra osoby, bardzo blisko niego stojącej.

Przed dziesięć laty jeszcze laty — pisze ową bliską arcyksięcia stojącą osobą — był on tylko biernym obserwatorem rozwoju spraw politycznych monarchji. Przed kilku laty jeszcze laty arcyksiążę zatawiał z ramienia cesarza tylko sprawy drobni-tkie, jak udzielanie urlopów i odznaczeń generalacji, w sprawach zaś cywilnych, decydował o. polowaniach. Akta, których załatwienie oddane było arcyksięciu, zwyki był cesarz sygnować na boku literami „Eh” (Erzherzog). Przedzielone sobie tego rodzaju sprawy zatawiał arcyksiążę zawsze z największą sumiennością i skrupulatnością, tak, że cesarz przyszedł z czasem do przekonania, że również w innych poważniejszych sprawach nie mógłby znaleźć lepszego i sumienniejszego współpracownika, niż arcyksięcia następcę tronu.

Franciszek Ferdynand nie jest geniuszem, nie ma też preleńej! do genf.ności, posiada natomiast jasny umysł i przyzwyczajony jest do samodzielnego myślenia i wydawania sądu. Na niego żadna kamarylla dworska z pewnością nigdy nie będzie miała wpływu. Arcyksiążę obserwuje spokojnie działalność wszystkich wy-

bitniejszych osób i ocenia, do czego użyć je można. W ten sposób, jak mówi na dworze, ma on zawsze w kieszeni kandydata na każdy urząd. Znamieniem jest, że żaden z wysokich urzędów, jakie pod jego wpływem w ostatnich latach obsadzano, nie dostał się w ręce wysokiej arystokracji: ani baron Beck, niedawno dymisjonowany prezydent ministrów, ani szef sztabu generalnego Conrad von Hetzendorf, ani minister spraw zewnętrznych bar. Lera von Aehrenthal, do wysokiej arystokracji nie należący. Ostatni pochodził nawet z zycowskiej bankierskiej rodziny.

Samodzielność w ocenianiu stosunków uchroni arcyksięcia i na przyszłość od oddania się jednej partji. Klerykałi austryjacy uważają go dziś za swojego i istotnie arcyksiążę jest nie tylko pobożny, jak niemal wszyscy Habsburgowie, ale także utrzymuje z partją klerykałną ścisłejsze, niż z innemi, stosunki. W austryjacji Izbie posłów widzieć można często zakonnik Benedyktyna, O. Augustyna. Przed wstąpieniem do zakonu, nazywał się ten młody hr. Galen i był pułkowym oficerem, a następnie urzędnikiem administracyjnym w Westfalji.

W armji arcyksiążę Franciszek Ferdynand przez długi czas nie był lubiany. Obawiano się go, jako surowego, bezwzględniego krytyka. Pewnego pięknego dnia jednak arcyksiążę przeczucił szereg starszych, osiwiałych w służbie dworskiej generałów. Wraz z każdym nowym nuzierem, Dziennika rozporządzeń wojskowych, znikła jedna stara, niedoleżna figura w generalskim mundurze, a na jej miejsce przychodzili ludzie młodzi. Wreszcie udało się arcyksięciu główne pogięgnięcie: oto usunął szefa sztabu generalnego bar. Becka, którego wpływy groziły zupełnem zbiorkratyzowaniem armji austryjkiej.

Od tego czasu stał się arcyksiążę w armji niemal popularnym. Zastanawiającem jest, że mimo wszystkich zastrzeżeń, jakie wśród wysokiej generacji zawsze panują, cała armja upatruje w nim człowieka najodpowiedniejszego do stanięcia na jej czele w chwili, kiedyby kolej działania na nią przyszła, w sztabie generalnym zaś niema ani jednego oficera, któryby nie potwierdził, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand posiada wszystkie przymioty dobrego wodza, od którego wymaga się przedewszystkiem zimnej krwi, ostrożności i szybkiej decyzji. O parach wojskowych natomiast, arcyksiążę nie wiedzieć nie chce.

Telegramy.

Najwyższe ofiary.

Petersburg 9 TAP. Rosyjski pełnomocnik w Rzymie baron Korf doniósł depeszą ministrowi Dworu o doręczeniu rządowi włoskiemu ofiary Najjaśniejszego Pana 50,000 franków. Włoski minister spraw zagranicznych prosi o złożenie u stóp Jego Cesarskiej Mości głębokiej wdzięczności rządu królewskiego i narodu za pomoc.

Zabójstwo.

Cymeropol 9 TAP. Czterech uzbrojonych w rewolwery, zabiło sprzedawcę w sklepie monopolowym.

Ujęcie bandytów.

Marjamp 9 TAP. Ujęto przwódców bandy, która zrabowała kasę w pow. białskim. Znaleziono przy nich rewolwery, bileta loteryjne i różne dokumenta.

Wyjazd floty.

Augusta 9 TAP. Flota rosyjska wyszła na morze.

Kradzież 285,000 rb.

Tomsk 9 TAP. W Nowonikolajewsku przy otwarciu poczty nadesłanej z Tomskia wykryto brak dwóch przesyłek pieniężnych na sumę 285,000 rb.

Zmiana wyroku.

Odesa 9 TAP. Dowódca wojsk, zamienił karę śmierci policjantowi Furmanowi, na bezterminowe ciężkie roboty.

W Persji.

Urmja 9 TAP. Rewolucjności z Urmji, którzy odawali się do Salmasu, spiesząc z pomocą ludności, powrócili d. 80 ub. m. Ludność Hoju i Salmasu ma nie być zaangażowana z działalnością rewolucjonistów, którzy żyją jakoby podobnie jak dawni gubernatorowie na koszt ludności. W samej Urmji spokój. Endżumen i gubernator naradzają się nad powzięciem środków przeciw kurdom, których rabunki z wiosną staną się zapewne jeszcze częstsze niż obecnie.

Teher 9 TAP. Fernan-Ferna przyjął stanowisko gubernatora.

Odpowiedź Serbji.

Biał grad 9. Minister Milowanowicz dał wreszcie odpowiedź zadawalnąjąca rząd austryjcki. Odpowiedź jednak nastąpiła dopiero po drugim bardzo stanowczem wystąpieniu hr. Forgacha.

Mandel Rosyjsko-angielski.
Petersburg 9 TAP. Zatwierdzono Najwyższą ugodę rosyjsko-angielskiej isby handlowej w Petersburgu.

Katastrofa wlońska.

Rzym 9. Urzędownie stwierdzono że liczba ofiar katastrofizmu w Kalabrii i Syccylii dochodzi do 200,000 w zabitych i do 860,000 w ciężko rannych.

Był to więc niewątpliwie najstraszniejszy kataklizm jaki się zdarzył w dziejach świata.

Wydalenie dziennikarza rosyjskiego.

Wiedeń 8. Prasa wiedeńska wyrzeka władzom austryjckim zbyt brutalne obejście się z korespondentem „Now. Wr.” Prasa czeska, a mianowicie organ realistów „Czas” zamieszcza artykuł pewnego inżyniera ze Serajewa, który opowiada o treści telegramów, jakie wysyłał Berżowski do „Now. Wr.” i „Birz. Wied.” I tak donosi on, że w całej Bośni i Hercegowinie panuje rewolucja, że w Mostarze i Serajewie na ulicach leżą setki trupów, a żołnierze bez miłosierdzia mordują każdego, kogo spotkają.

Koszty wojenne.

Wiedeń. Koszty utrzymania armji austro-węgierskiej w pogotowiu wojennem, wobec konieczności nabycia znacznej ilości materiału wojennego, doszły dotąd już do 500 milionów koron. Sumy tej ministerjum wojny zażąda od parlamentu jako kredytu nadzwyczajnego.

Ofiary.

Zamiast wienca na grób ś.p. Luczki Łęgosz składają na Tow. Dobroczyń. dla biednych dzieci Mania i Jadzia rb. 1.

Zamiast wizyt noworocznych na wpisy gimnazjum Kościńskiego Adolphe Jaegueshon rubli 5.


Na salę zajęć—Chlebowska rb. 1.
Na Towarz. Dobroczyńności—Chlebowska rubli 1.


Na biednego Solowieja w Rakowie—Chlebowska rb. 1.
Na wpisy gim. Kościńskiego E. Kuhne-man rb. 5.

Straż ogniowa fabr. „Częstochowianka” na wpisy gim. Kościńskiego rb. 9.

Zamiast powin. noworocz. na Tow. Dobr. Sikorski rb. 8.

Niniejszem podaję do wiadomości osobom interesowanym w sprawie p. Wandy Szymczewskiej, że ponieważ po dzień dzisiejszy nie wystąpiła na drogę sądową, wobec tego pozostała rb. 50 przeznaczam po rb. 25 na budowę kościoła sw. Rodziny i odrestaurowanie kościoła po Marjawickiego. Br. Święcki.


Kazimierz Nałęcz-Malta
KĘSZYCKI
Zasnął w Bogu dnia 7 Stycznia 1909 r.
Organizator w 63 r. gub. Kalkskiej b. Obywatel dóbr Gajewniki.
Wyprowadzenie zwłok z domu przy Alei III № 53 na cmentarz św. Zygmunta w dniu 11 Stycznia r. b. o godz. 4 po poł.
Na smutny ten obrzęd zaprasza zyczliwych i znajomych zmarłego.
Rodzina.


Helena z Maksów
PŁOSZAJSKA
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła w Samarze dnia 8 Stycznia r. b. osierocając męża i córeczkę, o czem zawiadamia rodzina.

Wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie ś. p.
Pawła Śliwczynskiego
składają serdeczne podziękowanie.
Siostry i Żona.

Kraków, ul. Zybkiewicza 9.—Tel. 798.

MECHANOLECZNICZY ZAKŁAD ZANDEROWSKI

(JEDYNY TEGO RODZAJU W KRAJU)

LECZNICA CHIRURGICZNO-ORTOPEDYCZNA

Oryginalne aparaty Zandera.—Gimnastyka lecznicza.—Wyrób gorsetów, pasów brzuszy, sztucznych, kończyń i t. d. Leczenie gorączką powietrzem.—Migotanie.—Elektryzowanie.

Aparat Roentgena.—Sala operacyjna.—Pokoje dla chorych.

Leczy się: skrzywienie kręgosłupa, garby, zwichnięcia stawów, chorób stawów i kości, artretyzm, ciotłość choroby serca, niedomogę kiszki itd.

ZAKŁAD OTWARTY od 9-1-ej i od 4-6-ej.
Dr. MERZ. Dr. STASZEWSKI. Dr. WACHTEL.

Biurowo pośrednictwa i zleceń

„RENOMETR”

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

Telefonu Nr. 138.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach dogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, wille, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

Skład Win i Wódek

II Aleja № 24 w Częstochowie

Poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Wina, Wódki, Likieri, Koniaki, Araki i Romy, Porter angielski, Miody staropolskie i

PIWAKRAJOWE z browaru **E. Reych Synowie** w Warszawie.

Uznany za najlepszy.

Nagrodzony medalem na wystawie w Kostowie n/D 1908 r.

Środek wzmacniający włosy i usuwający łupież.

CAPTOLIN

prow. farmacji **Stanisława Hamburga**

do nabycia w składzie aptecznym Aleja II róg Teatralnej w Częstochowie.

FABRYKA

Michał Krieger

MYDŁA



Złoty medal.

Częstochowa
ulica Krakowska
dom własny № 23.



Złoty medal.



Ostrzeżenie.

Zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że niektórzy fabrykanci mydła, wyrabiając liche gatunki i nie mogąc pozbyć się takowych naśladują moją markę fabryczną, aby w ten sposób w błąd wprowadzić Sz. kupujących sprzedają im swoje liche wyroby, zamiast moje dobre mydło.

Otóż upraszam Sz. kupujących w ich własnym interesie, przy nabywaniu mydła, aby zwracać szczególną uwagę na moją markę fabryczną wyobrażającą **dziecko jadące na beczonie** i № Departamentu 5250, którym to znakiem i N-rem opatrzone jest, każdy kawałek mojego mydła najlepszego gatunku, a z drugiej strony opatrzone jest napisem: „**M. Krieger Fabryka mydła w Częstochowie i medalem złotym**”.

Jednocześnie podając do łaskawej wiadomości, że za wyborny gatunek, dobroć i wydajność mojego mydła które znacznie mniej zużywa się w praniu w stosunku do innych mydeł, zostałem w 1904 roku nagrodzony na Paryskiej wystawie złotym medalem.

1780-3-1

Z szacunkiem **M. Krieger**.

Wyszedł z druku **Kalendarzyk Częstochowski**

„INFORMATOR”

jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny księgarnia **M. Lipskiej**, Aleja II 23.

KANTOR WYNAJMU

Waret na gumach i bez gum,
oraz landa, powozów, bryczek etc.

W każdym czasie, na godziny, kursa i miesięcznie.

po cenach umiarkowanych.

KANTOR ul. Teatralna № 56, telefon № 246.

1495-5-8

J. KOSSOWSKI.

Kursy HANDLOWE Wacława Nassalskiego.

Zapisy do drugiego kompletu przyjmują się w kancelarii kursów II Aleja № 24 w Poniedziałki, Środy i Piątki od godz. 6-8 wieczorem.

Wykłady rozpoczną się 14 Stycznia r. b.

Na święta świeta

MASŁO:

śmietankowe z beczki i funtowe po 55 k. f.
wyborowe solone do butek 53 " "
solone do potraw 48 " "
solone gatunek II 42 " "
oraz sery litewskie po 28 k.

połączają

Zjedn. Małdar. „Naprzód”
Szkoła № 9 oficyna parter.

Jedyna okazja

do nabycia naczyń emalowanych wiecznotrwałych z niepekającą emalją, żelazek, wyzmaczek amerykańskich, win i różnych towarów, do 14 Stycznia z powodu zwinięcia sklepu Mikolajewskiego № 1, sklep kolgowy, tam że urzędzenia sklepowe do sprzedania oraz sklep z pokojem do wynajęcia.

33

Pralnia Łódzka

K. Techmanowicza

Ogrodowa № 65.

Zawiadania, że pierze bieliznę po cenach przystępnych, oraz suknie balowe jedwabne i inne, pranie chemicznie. Szan. publiczność oddalona może zawiadomić adresem, a zakład wyśle swojego posłańca.

25

Z szacunkiem **K. Techmanowicz**.

Dobra Maluszyń

potrzebują od 1-go Lipca 1909 roku dwóch **podiełnych**. Można się zgłaszać do Zarządu Maluszyń, (poczta Siłniczka.) 31 3-2

Zakład Stolarski

JANA BŁASZCZYKOWSKO

Teatralną № 16 w Częstochowie,

przyjmuje roboty meblowe i budoowlane; i gotowe na składnie dychty i formiery. Ceny przystępne.

Proszę zwrócić uwagę na nauczy-ciele tańców **M. A. Luboński**

udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskim im. Mickiewicza, a także na sali Harmonia i satorowo u siebie przy ul. Mikolajewskiej № 9, na mieście lub na wjazd.

Zakład stolarski **Józefa Pantaka (Mał)** z ul. 15 w Częstochowie) przyjmując wszelkie meble do odnowienia. 36-1-1

Pralnia Chemiczna Józefy Rydzewskiej

II Aleja № 40.

Zawiadania, iż ceny od Nowego Roku zostały znacznie zniżone: koszula 14 kop., kołnier 2½, i 4 kop., kamizelka 20 kop., mankiety 4 kop. Przyjmuje do prania suknie balowe, rękawiczki i t. d. po cenach możliwie niskich.

Z czem się polecam Sz. Publiczności. 40-10-1
J. Rydzewska.

Wielki wybór gotowych gorsetów od 2 do 25 rubli

połącza **pracownia gorsetów**

„**JÓZEFY**”

Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowakiej.

Reparacje, pranie, przeświadczenie itp. 1831 4-1

Zakupim papierkami 5 i 3 ruble w 11-2
Z Alsi od sklepu Szczawińskiego do Wiktorki. Łaskawy znałca złoty w Administracji Gośca. 42-1-4

Tokarnia duża pociągowa, do sprzedania u B. Balsama, Targowa 17. 41 2-1

Znalaziono w okolicy Nowego Ryku portemonetkę z drobną monetą i słowo w naszej Administracji. 35-1-1

Pożrebny korepetytor (2-3 razy tygodniowo) do przygotowania na maturę.—Oferty w Administracji Gośca sub. Matura 87 2-1

Przyjmuję

drzewo do rznięcia na krajcedo, jak również i kupuje, a także przyjmuję jęcmien do mielenia na kaszę perlową, od najmniejszej do największej ilości. Wiadomość Krakowska 22. T. Buchalski.

Stolarnia H. Świętego, ulica Krakowska Nr. 15, przyjmuje do sztabowania różnego rodzaju dla p.p. Stolarzy i rznięcie drzewa 1932 6-3

Piekarnia do sprzedania szarek o 3-oh pęczach, w dobrym punkcie, ogrypięta od lat 12, bez konkurencji. Wzpomień w Administracji Gośca. 26-3-4

Mieszkanie

składające się z 4 duzych i 3 mniejszych pokoi o dwóch wejściach, każdej chwili do wynajęcia. Celna 12, naprzeciw parku. 1889-3-1

Pożrebny uszech do cukierni A. Błaszczycyńskiego, dawniej Rudzki (piersodółstwo mają posażniejszemu). Tamże bilard piramidkowy do sprzedania. 1914-3-4

Magiel do sprzedania ul. św. Barbary Nr. 8. 1933-3-3

Pokój przy familji do wynajęcia. Wiadomość w Admin. Gośca. 1918-3-2